Rok V. Nr. 31

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 16/17 marca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Charków zdobyty z powrotem przez wojska niemieckie.

Wielkie straty bolszewików w ludziach i materjale. — Dworzec oraz centrum miasta znajdowały się już w sobotę w rękach niemieckich.

(tp) **Berlin,** 15 marca. **Późnym wieczorem wczorajszej niedzieli ogłoszono specjalny komunikat wydany przez Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych. Donosi on o zdobyciu przez wojska niemieckie Charkowa, jednego z najważniejszych i największych miast na Ukrainie, mającego niezwykłe znaczenie jako centrum przemysłowo-gospodarcze oraz komunikacyjne. — Komunikat specjalny ma następujące brzmienie:**

„Przeciwatak, w ciągu którego grupa armji niemieckiej „Południe" odrzuciła nieprzyjaciela poprzez Doniec po walkach, trwających przez kilka tygodni, był dzisiaj ukoronowany znamiennym sukcesem. Po kilkudniowych zażartych walkach formacje SS, poparte energicznie lotnictwem w przebiegu ataku okrążającego z kierunków północnego i wschodniego, zdobyły z powrotem miasto Charków. Straty bolszewików w ludziach i materjale nie dadzą się jeszcze określić".

*

Walka o Charków była ciężka. Wynika to ze wszystkich raportów o sytuacji, które w ciągu decydujących godzin nadeszły do stolicy Rzeszy. **Im więcej formacje niemieckie zbliżały się do Charkowa, tem zacięciej bronili się bolszewicy.** Próbowali oni szczególnie w dzielnicach przemysłowych, rozciągających się pod miastem, powstrzymać posuwanie się naprzód Niemców. **Korzystając ze zmasowanych w Charkowie oddziałów czerwonej armji, otworzyli oni ogień ze setek dział, operując równocześnie znaczną ilością czołgów.** Ze wszystkich domów posypały się kule na pierwsze grupy szturmujących żołnierzy niemieckich. Jednakże pojedyncze kompanje niemieckie odbiły bolszewikom systematycznie ulicę za ulicą, likwidując gniazda oporu zapomocą broni automatycznej, granatów ręcznych, albo też często w walkach wręcz.

W pobliżu skraju miasta wykopali bolszewicy głęboki rów przeciwpancerny.

Wykorzystując godziny nocne, pionierzy niemieccy, mimo zaciętego ognia bolszewików, sforsowali rów przeciwpancerny, zwrócony do bolszewickich urządzeń fortyfikacyjnych, które zajęto po zażartych walkach na bagnety.

Już w sobotę t. zw. Czerwony Plac, jak również i dworzec oraz centrum miasta znajdowały się w ręku niemieckim.

W ciągu niedzieli wypędzono bolszewików po szczególnie zaciętych walkach z reszty miasta, t. j. z południowo-wschodniej jej części.

Rozbicie licznych dywizyj sowieckich.

Berlin, 15 marca. **Na przyczółku mostowym rzeki Kubań masy bolszewickie przypuszczają w dalszym ciągu ataki na niemiecki front obronny.** Po udałej akcji planowego cofnięcia dywizyj niemieckich i sprzymierzonych z północnego pogórza Kaukazu, dokonanem pomimo niezwykłych trudności, **bolszewicy usiłowali okrążyć niemieckie pozycje ryglujące nad dolnym Kubaniem lub rozbić je przy pomocy ataków frontowych. Odrzucono ich wszędzie, przyczem zadano im znaczne straty.**

Szczególnie drogo przypłacili bolszewicy próbę obejścia pozycyj niemieckich od tyłu, usiłując posunąć się wzdłuż wybrzeża morza Azowskiego po terenie bagnistym, pokrytym jeszcze w lutym lodami. **Dwie dywizje sowieckie zapędzono głęboko pomiędzy roztajane w międzyczasie bagna i zupełnie je wycięto. Dwie dalsze dywizje oraz 6—8 brygad rozbito w ciągu 4-tygodniowych walk. Straty bolszewików idą w dziesiątki tysięcy.** Do tego doliczyć jeszcze należy straty z powodu chorób i trudności w zakresie wyżywienia. Straty te dosięgają częstokroć połowy pozostałego jeszcze stanu bojowego oddziałów sowieckich.

Ten wielki sukces obronny wykorzystano w dalszym ciągu w ostatnich dniach. **Nie związane z sobą pojedyncze wypady bolszewików zdołano z łatwością odeprzeć,** a celnym ogniem artylerji rozbić pozycje przygotowawcze. Bolszewicy pod naporem naciskających formacyj niemieckich **ofnęli się w popłochu ku północy na tereny bagniste,** pozostawiając licznych zabitych i rannych. W czasie tych akcyj czołgi niemiekie zaskoczyły grupę bojową, liczącą 1200 żołnierzy i zupełnie ją starły. W ręce niemieckie wpadły działa, broń piechoty i inny sprzęt bojowy.

Zacięte zmagania toczyły się także o inne pozycje nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań. Na południe od Kubania u wylotu gór przystąpili bolszewicy w dniu 10 marca do spodziewanego ataku w sile 3 dywizyj i 2 brygad. Fale atakujących bolszewików, wspieranych przez artylerję i samoloty bojowe, posunęły się w kierunku pozycyj niemieckich. Walki w tej okolicy są jeszcze w toku. W ogniu obronnym padały setki bolszewików, przyczem ani na jednym punkcie nie zdołali oni dotrzeć do linij niemieckich.

Cele podróży Edena do Waszyngtonu.

Opinja angielskiego dziennikarza.

Sztokholm, 15 marca. **Jak podaje Reuter, w nocy na sobotę przybył minister spraw zagranicznych Eden na żądanie rządu Stanów Zjednoczonych do Waszyngtonu.**

Patrick Lacy, komentator londyńskiej służby prasowej w sprawozdaniu sytuacyjnem z ubiegłej soboty, omawiał cel podróży Edena do Waszyngtonu.

Jest on zdania, iż podróż ta ma się przyczynić do koncentracji świata „według idei Roosevelta" i ma stworzyć swego rodzaju wspólnotę „dobrego sąsiedztwa".

W towarzystwie Edena udało się kilku ekspertów, aby w Waszyngtonie „przedyskutować" sytuację.

Jednym z pierwszych celów podróży to— jak przypuszcza Lacy — ma być uzyskanie pełnego porozumienia między W. Brytanją a Stanami Zjednoczonemi, drugim zaś osiągnięcie porozumienia między Stanami Zjednoczonemi a Związkiem Sowietów.

Jest rzecza całkowicie zrozumiała, że poszczególne narody nie mogą jednako myśleć, a ponadto każdy naród musi być ostrożny, gdy chodzi o kwestję wtrącania się do spraw innego narodu. Jest przeto rzecza niezbędną uzgodnienie wszelkich spornych kwestji natury politycznej. Należałoby więc zająć się poważniej zagadnieniami północno-afrykańskiemi. Kwestją niezwykle ważną wydaje się być bardziej ścisła współpraca „Foreign Office" z departamentem stanu w Waszyngtonie. Na tej właśnie drodze udałoby się uzyskać całkowite porozumienie Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Sowietów.

Nietylko z uwagi na położenie geograficzne, ale ze względów ekonomiczno-gospodarczych jest Wielka Brytanja pomostem, łączącym Stany Zjednoczone A. P. i Związek Sowietów. Bardzo często zwracał Eden uwagę na konieczność współpracy ze Związkiem Sowietów, jako gwaranta pokoju na przyszłość.

Niedawno wyraził Litwinow w Waszyngtonie słowa wdzięczności Sowietów za pomoc, niesioną temu państwu z tytułu ustawy dzierżawno-pożyczkowej. W związku z tem skarżył się minister spraw zagranicznych Czungkingu, twierdząc, że **Chiny Czungkingu nie mają żadnych korzyści z ustawy dzierżawno-pożyczkowej.** Eden uważa za swe zadanie również w tym względzie przyjść z pomocą.

Dziennikarze zagraniczni u ministra Goebbelsa.

Berlin, 15 marca. **Minister Rzeszy dr Goebbels podejmował w ub. sobotę najwybitniejszych dziennikarzy, będących w Berlinie przedstawicielami dzienników zagranicznych.**

Na szereg zapytań minister udzielił wyczerpujących odpowiedzi, dając zarazem przegląd sytuacji politycznej.

Rocznica premjerostwa Kallay'a na Węgrzech.

Budapeszt, 15 marca. **Na posiedzeniu stronnictwa rządowego uczczono prezesa rady ministrów Kallay'a z okazji rocznicy objęcia przez niego stanowiska szefa rządu węgierskiego.**

W toku posiedzenia premjer osobiście zabrał głos, podkreślając, że zarówno na froncie, jak i w kraju panuje niewzruszona wiara i zaufanie w pomyślną przyszłość Węgier. Jest on przekonany, iż jest niewiele takich krajów, jak Węgry, które w okresie poważnych czasów wykazywałyby w tym stopniu poprawę i konsolidację ogólnej sytuacji.

Węgry pracują naskutek powziętych przez siebie i nie narzuconych decyzyj i z pełną gotowością zwiększają swe siły. Premjer Kallay jest zdecydowany w całej rozciągłości urzeczywistnić program, nakreślony przed rokiem.

Miljon sił roboczych z G. G. na terenie Niemiec.

Gen. Gubernator żegnał dwutysięczny transport.

Słowa podzięki i uznania za współpracę w obronie Europy. — Podarunek pamiątkowy dla miljonowego robotnika.

(tp) **Kraków,** 15 marca. **W sobotę po południu odbyło się na dworcu głównym w Krakowie w obecności Generalnego Gubernatora Dra Franka oraz czołowych przedstawicieli Rządu i władz administracyjnych, jak i delegatów RGO uroczyste pożegnanie 2-tysięcznego transportu robotników i robotnic, wyjeżdżających z Generalnego Gubernatorstwa na pracę do Rzeszy. Znajdował się wśród nich ochotnik, który na liście pracujących w rolnictwie i przemyśle niemieckim Polaków i Ukraińców figuruje pod numerem miljonowym. Ćwierć miljona tych sił pracowniczych zapośredniczono przytem z poszczególnych powiatów okręgu krakowskiego.**

Uczestnicy tej jubileuszowej podróży w liczbie około 500 osób przybyli już w piątek do Krakowa.

Na pół godziny przed odjazdem odświętnie przybranego zielenią pociągu, w którym już zajęli miejsca wyjeżdżający do Niemiec robotnicy — przybył na peron Dworca Głównego Generalny Gubernator Dr. Frank. Towarzyszyli mu: sekretarz stanu Dr. Bühler, członkowie Rządu, Gubernator okręgu Krakowskiego Dr. Wendler i przedstawiciele władz administracyjnych. Wśród zaproszonych gości zauważono również członków RGO.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik Wydziału Pracy w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Przypomniał on o tradycji wyjazdu robotników mieszkających na obszarach nadwiślańskich do Niemiec, „na roboty do Saksów" jak to nazywano popularnie w języku potocznym. Tradycja ta, która się wytworzyła już w ubiegłym wieku, przerwana była jedynie krótkim okresem działań wojennych w roku 1939.

Niemniej jednak bezpośrednio po zakończeniu wojny na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, znów rozpoczął się napływ ochotniczych sił roboczych do Rzeszy.

Setki tysięcy robotników przyjęło pracę od tamtego czasu w rolnictwie czy też przemyśle na terenie Rzeszy. **Setki tysięcy jeńców wojennych narodowości polskiej zwolniono z obozów.** I oni jako cywilni robotnicy pracują obecnie w Niemczech. Wszyscy ci byli jeńcy wojenni są zadowoleni ze swego losu, mimo to, że nikomu w Europie obecnie ze względów zrozumiałych nie może się tak powodzić, jak przed wybuchem obecnej wojny, albowiem taksamo, jak i wszystkie inne narody Europy rezygnują dobrowolnie z niejednego przywileju. Taki stan rzeczy i wszelkie wypływające z niego konsekwencje zrozumieją napewno i ci wszyscy, którzy przybyli i przybędą do Niemiec z terenu Generalnego Gubernatorstwa. Z drugiej strony każdy Polak czy też Ukrainiec, który się zdecydował na wyjazd do Rzeszy, może się tam na miejscu przekonać, że decyzja ta była dla niego bardzo korzystną. **Warunki mieszkaniowe są dobre, obowiązuje czystość i punktualność. Każdy robotnik otrzymuje normalne zaprowiantowanie, z jakiego korzystają robotnicy niemieccy. Otrzymuje on również wszelkie przewidziane dodatki żywnościowe. Wynagrodzenie jest ustalone zgodnie z taryfą, przyczem należność za mieszkanie i utrzymanie wynosi jedynie nikłą cząstkę ogólnej sumy zarobkowej. Resztę pieniędzy warto oszczędzać i za to sprawić sobie wiele rzeczy w chwili, kiedy znów można będzie wszystko nabywać.** Oprócz tego oczywiście każdy robotnik w Rzeszy uzyska gruntowne wyszkolenie zawodowe i nauczy się wiele nowych umiejętności. Pilność robotnika zadecyduje o długości jego urlopu, a zależnie od warunków, każdy wcześniej czy później będzie mógł wyjechać, aby odwiedzić swą rodzinę w kraju. Nietylko jednak sprawy wynagrodzenia, zaprowiatowania. Dba się tam

również o to, ażeby robotnicy w czasie wolnym od pracy mogli korzystać z najróżniejszych rozrywek w postaci imprez muzycznych i sportowych, z kina, z teatru, lub też widowisk ludowych.

Po tych słowach Kierownika Wydziału Pracy w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zabrał głos Generalny Gubernator dr Frank, który w serdecznych słowach zwrócił uwagę wyjeżdżających do Niemiec ochotników na szereg aktualnych problemów.

„Cieszę się — powiedział m. in., że wypada mi pożegnać dzisiaj miljonowego robotnika, udającego się w podróż do Rzeszy. **Ludności tego kraju i to zarówno narodowości polskiej, jak i ukraińskiej, przesyłam słowa podzięki i uznania za jej udział i współpracę w tem wielkiem dziele.**

Rzesza Niemiecka przyjmuje u siebie synów i córki Generalnego Gubernatorstwa i skorzysta chętnie z ich pracy. Z robotnikiem obchodzą się w Niemczech przyzwoicie, dlatego też spodziewamy się, że nie będzie żadnego rozczarowania. **Każdy wyjeżdżający jednak niezmordowanym wysiłkiem powinien przynieść zaszczyt swemu krajowi i swemu narodowi.** Albowiem od tego niesłychanie dużo zależy dla przyszłych losów grup narodowościowych, reprezentowanych na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Życzę wam dobrej podróży! Wierzę, że każdy na swój sposób walczy w interesie nowej, powstającej dopiero Europy, której obywatele pójdą drogą śmiałego i zdrowego rozwoju.

Do tej nowej Europy należy również ludność, mieszkająca na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Pod opieką zwycięskiej Rzeszy ma ona przed sobą spokojną i pokojową przyszłość. A więc jedźcie teraz do tej wielkiej Rzeszy i wracajcie każdorazowo weseli i zdrowi do waszych stron rodzinnych w dorzeczu Wisły. Oto moje życzenie!"

Zkolei dr Frank kazał przedstawić sobie robotnika, który figuruje na liście pracujących w Rzeszy obywateli Generalnego Gubernatorstwa pod numerem miljonowym. Jest nim **Józef Maziarz,** syn włościanina pow. mieleckiego. „Cieszę się — powiedział do niego dr Frank — że w osobie pana pożegnam miljonowego robotnika, odbywającego podróż do Rzeszy. **Symbolem uznania i wdzięczności władz w stosunku do pana i w stosunku do ogółu pracującej ludności Generalnego Gubernatorstwa niech będzie ten oto złoty zegarek, który panu wręczam.** Należy do pana, proszę go przyjąć razem z odnośnym dyplomem. Wiem, że przeważająca część ludności zrozumiała potrzebę chwili i chętnie praca swą przyczyni się do zwycięstwa nowej Europy. Zwycięstwo to da mocne podstawy do zbudowania, po ukończeniu wojny, na kontynencie europejskim nowego i sprawiedliwego porządku, który przypadnie w udziale również mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa".

Odznaczony w serdecznych słowach podziękował dr Frankowi za zaszczyt, który go spotkał.

Oprócz niego Stanisław Kowalczyk z pow. miechowskiego (okr. krakowski), oraz Zofja Łachut z Dąbrowy, pow. Tarnów otrzymali kosztowne podarunki pamiątkowe.

Na krótko przed wyruszeniem pociągu Generalny Gubernator przeszedł wzdłuż długiego sznuru wagonów, gotowych do odjazdu. Owacyjnie witany przez wychylających się z okien przedziałów i śpiewających robotników oraz robotnic, w osobistej rozmowie z całym szeregiem uczestników tej podróży, przekonał się o tem, że uczyniono wszystko, ażeby w jak największej mierze uprzyjemnić zarówno podróż, jak i pobyt w Rzeszy pasażerom tego naprawdę jubileuszowego pociągu.

Nieporozumienia anglo-amerykańskie w sprawie Imperjum.

Anglicy przeciwni przodującemu stanowisku Stanów Zjednoczonych w powietrzu. Senator Tyding obstaje przy definitywnym odstąpieniu baz brytyjskich.

Lizbona, 15 marca. Kiedy premjer Churchill wystąpił z niedwuznaczną deklaracją w sprawie przybierającej na sile krytyki brytyjskiej polityki imperjalnej, w której oświadczył, iż nie będzie on likwidatorem brytyjskiego mocarstwa kolonjalnego, zaś minister kolonij brytyjskich Oliver Stanley z całą stanowczością solidaryzował się z tem oświadczeniem i stwierdził, iż Anglja winna jest zdać rachunek jedynie w sprawie polityki i całości imperjum, dyskusja za i przeciw brytyjskim metodom kolonjalnym nie przestała schodzić z ust opinji publicznej państw anglo-amerykańskich.

Stając w obronie stanowiska Wielkiej Brytanji przeciwko licznym wynurzeniom kół amerykańskich, brytyjski ambasador w Waszyngtonie **lord Halifax zwrócił uwagę na udział Wielkiej Brytanji w rozwoju przemysłu zbrojeniowego na terenie Stanów Zjednoczonych.**

Wielka Brytanja oddała do dyspozycji Stanów Zjednoczonych olbrzymie kapitały na rozbudowę przemysłu lotniczego, fabryk czołgów, a zwłaszcza amerykańskiego przemysłu maszyn narzędziowych,

co dzięki udziałowi brytyjskich kapitałów pozwoliło amerykańskiemu przemysłowi na olbrzymią na obecne stosunki wytwórczość.

Pomimo tej finansowej pomocy **produkcja przemysłu wojennego Wielkiej Brytanji jest obecnie, jeśli weźmiemy stosunek procentalny mieszkańców, znacznie większa niż w Stanach Zjednoczonych.**

Śmiałe te wywody brytyjskiego ambasadora spotkały się z wielostronnym odgłosem amerykańskiej opinji publicznej. Wallstreet bynajmniej nie jest zbudowana głosem krytyki lorda Halifaxa pod adresem Waszyngtonu, bowiem ma być on uważany za pretekst ominięcia i woli wycofania się Wielkiej Brytanji z pewnych zasad polityki pomocy dzierżawno-pożyczkowej i punktów obronnych reprezentowanej przez Roosevelta.

Jak wynika z treści depeszy zamieszczonej przez „Daily Herald", poseł pułkownik Arold Mitchell w przemówieniu wygłoszonem w Chiswick uskarżał się na niesłychaną uległość angielskiego ministerstwa lotnictwa w odniesieniu do pretensyj amerykańskich.

Oświadczył on, że

jest sprawą wysoce pożałowania godną, iż Anglicy zgodzili się na budowanie przez Amerykanów w okresie trwania wojny samolotów ciężkich typów, natomiast Anglicy ograniczyli się do produkcji lekkich samolotów bojowych.

„W chwili zakończenia wojny znajdziemy się w posiadaniu niezliczonej ilości niezdatnych do użycia samolotów bojowych, gdy tymczasem

Amerykanie będą posiadali znacznie więcej wielkich samolotów transportowych,

przy pomocy których będą mogli zapewnić sobie przodujące stanowisko w powietrznej żegludze komunikacyjnej". Jeśli zatem nie będziemy sami budowali maszyn transportowych, nie będziemy mogli stworzyć zdrowych podstaw dla naszej przyszłej handlowej floty powietrznej.

Senator amerykański Tyding w specjalnym artykule napisanym dla argentyńskiego dziennika porannego „Prensa", ponownie domaga się definitywnego odstąpienia baz na morzu Karaibskiem dzierżawionych od Anglji.

„Ustawa lombardowa — jak oświadczył Tyding — zakrojona jest z tak wielkim gestem, iż domagać się można od Anglji conajmniej małego ekwiwalentu. Dotychczas jednakowoż daremnie czekano na odnośny gest ze strony Londynu.

Ogółem kongres w sposób pośredni lub też bezpośredni oddał do dyspozycji 63 miljardy dolarów.

Sumę tę spłacić jednak muszą przyszłe generacje, gdyż zaciągnięto odpowiednie pożyczki. Innemi słowy **skutkiem ustawodawstwa lombardowego, każda poszczególna rodzina w Stanach Zjednoczonych obciążona jest kwotą 1,800 dolarów.** Stanowi to dość znaczną kwotę, zwłaszcza, iż dochodzą tutaj jeszcze inne długi.

Ponieważ dostawy materjału zbrojeniowego dokonuje się celem ochrony narodów stojących po stronie aljantów, więc też słusznie można się domagać, by również one ponosiły ofiary celem zwiększenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Byłoby rzeczą praktyczną, jak kończy Tyding, ostatecznie wyjaśnić zasadniczą tę kwestję jeszcze w czasie wojny.

Mussolini na posiedzeniu Dyrektorjatu partji faszystowskiej.

Rzym, 15 marca. Jak donosi agencja „Stefani", pod przewodnictwem Duce zebrało się dyrektorium partji faszystowskiej, które powzięło szereg uchwał podyktowanych koniecznością stanu wojennego.

Sekretarz partji Vidussoni oświadczył w przemówieniu, że naród włoski jest przekonany, że w obecnej wojnie, wywołanej przez imperjalizm anglo-amerykański, wchodzi w grę przyszłość cywilizacji.

Naród włoski ufny jeszcze silniej, niż przedtem w zwycięstwo, jest skłonny rzucić na szalę walki wszystkie swe siły.

Zkolei zabrał głos Duce, poruszając wypadki wojenne, a następnie udzielił dyrektorjum partji wskazówek co do zadań organizacyj faszystowskich.

Londyn w ogniu błyskawicznego ataku

Berlin, 15 marca. W piątek rano, tuż po godz. 8, **szybkie niemieckie samoloty bojowe dokonały błyskawicznego ataku na Londyn. Samoloty niemieckie w locie zniżonym poszybowały w kierunku stolicy brytyjskiej, ubezpieczonej licznemi balonami zaporowemi. Formacje obronne Londynu były zupełnie zaskoczone.** Na skutek zrzuconych bomb, **całe szeregi domów zawaliły się. Trzy wielkie rezerwuary gazu zajęły się ogniem.** W czasie ataku eskadr szybkich maszyn bojowych, dokonanego w jasny dzień, towarzyszące tym maszynom eskortowe myśliwce **nie spotkały się z myśliwcami angielskiemi ani nad Londynem, ani nad obszarami południowo-angielskiemi.** Wobec tego zaatakowały one objekty komunikacyjne u ujścia Tamizy i ugodziły pociskami pociągi kolejowe i inne objekty na wschodniem wybrzeżu.

W tym samym czasie dalsze samoloty niemieckie dokonały w lotach zniżonych skutecznych ataków bombowych na jedną z miejscowości, położonych na południowem wybrzeżu Anglji, gdzie spowodowały kilka pożarów.

Według opisu Reutera, bombowce niemieckie w czasie swego dziennego ataku na wielki Londyn, **przelecieli nad miastem na wysokości dachów domów i w pewnej ilości dzielnic zrzuciły swe bomby. Wiele osób zostało zabitych.** Bomby zrzucono również na dzielnice mieszkaniowe, podczas gdy ogień z broni pokładowej niemieckich samolotów nie ustawał ani na chwilę. Następnie atakujące maszyny skierowały się przeciwko **objektom dworcowym,** gdzie również zrzuciły bomby i ostrzeliwały wyjścia, wskutek czego ludzie, którzy znajdowali się w drodze do pracy, byli zmuszeni rzucić się na ziemię. Zkolei samoloty niemieckie nadleciały nad dzielnice handlowe i zrzuciły swój balast bombowy na liczne sklepy. Również i tutaj powstały wielkie szkody.

przed transportem statkami do Afryki. **Dowództwo brazylijskie skutkiem tego zmuszone zostało do zarządzenia jak najostrzejszych kroków zaradczych,** by przynajmniej do pewnego stopnia przywrócić znowu porządek. W Recife dwa parowce gotowe do odjazdu nie mogły wyruszyć, gdyż w ostatniej chwili stwierdzono uszkodzenie maszyn.

Łodzie podwodne tamą przeciwko anglosaskim atakom.

Sztokholm, 15 marca. Czasopismo północno-amerykańskie **„Life" wyraża poważne ostrzeżenie przed coraz bardziej wzmagającem się niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. „Nie popełnij się przesady** — oświadcza to czasopismo — **jeżeli się stwierdzi, że Atlantyk stanowi istotnie ważny front obecnej wojny. Pozatem łodzie podwodne, jakiemi posługują się Niemcy na Atlantyku, można określić jedynie jako „nadłodzie podwodne".** Technika pocznyiła tego rodzaju postępy, że niektóre części uzbrojenia aljantów straciły już praktyczną wartość. Nadłodzie podwodne są większe i szybsze, niż łodzie zwykłego typu i mogą się szybko zanurzać na wielkie głębokości. Z tego powodu niezmiernie trudno jest zniszczyć je bombami głębinowemi. **„Life" domaga się uruchomienia większej ilości statków ubezpieczeniowych dla ochrony konwojów.** Straty, ponoszone przez konwoje, można **porównać do gigantycznej tamy, paraliżującej wszelkie plany ofenzywne Anglji i Stanów Zjednoczonych przeciwko Europie.** Wojna łodziami podwodnemi przynosi Hitlerowi szczególne korzyści. Przy użyciu tej broni może on zadawać swoim przeciwnikom szkody w dostatecznych rozmiarach, aby przez to nie dopuścić do rozszerzenia się ich ataków.

Problem łodzi podwodnych nadal nierozwiązany.

Genewa, 15 marca. Według doniesienia z Waszyngtonu, senator Trumann w podkomisji senatu zwrócił uwagę na fakt, iż problem łodzi podwodnych nadal jest nierozwiązany i najbliższy rok będzie najtrudniejszym i najbardziej decydującym się we znaki w ciągu całej historji Ameryki.

Zgon multimiljonera ameryk. Morgana.

Sztokholm, 15 marca. Znany amerykański bankier i multimiljoner Morgan, jak donosi Reuter z Baca Grande na Florydzie, zmarł po krótkiej chorobie w sobotę rano.

Anglicy ponownie nad szwedzkim obszarem suwerennym.

Sztokholm, 15 marca. Samoloty „obcej narodowości", według doniesienia „Dagens Nyheter", naleciały w sobotę krótko przed północą w szwedzką strefę powietrzną w pobliżu miasta portowego Halsingborg, położonego w południowo-zachodniej części Szwecji. Artylerja przeciwlotnicza w Helsingborgu otwarła ogień. W tym samym czasie rozpoczęła działalność również baterja artylerji przeciwlotniczej w Malmö.

Kościół Kapucynów w Palermo trafiony bombami.

Rzym, 15 marca. W czasie ostatniego angielskiego ataku powietrznego na Palermo został ciężko uszkodzony kilku bombami — jak donosi „Messagero" — m. in. także starodawny kościół Kapucynów.

Krypty podziemne z grobami uległy przytem zburzeniu.

Łodzie podwodne najlepszym atutem Niemców.

Sztokholm, 15 marca. Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox powiedział w piątek, że „wojna łodziami podwodnemi na Atlantyku jest najlepszym atutem w rękach Niemców".

Straty aljantów na skutek działania włoskiej marynarki wojennej i lotnictwa.

Rzym, 15 marca. **Straty, jakie wyrządziła włoska marynarka oraz włoskie lotnictwo od czasu wypowiedzenia wojny przez Włochy w dniu 10 czerwca 1940 aż do końca lutego 1943 publikuje dziennik „Tribuna", na podstawie skrupulatnie badanych dowodów.**

Według tego więc włoska marynarka wojenna zatopiła dwa okręty linjowe „Maryland" oraz jeden okręt linjowy klasy „Mississippi", 17 krążowników, 32 kontrtorpedowce, 83 łodzie podwodne, 19 statków pomocniczych, 31 statków cystern, oraz 148 frachtowców, a więc razem 332 jednostki o ogólnym tonażu 1,654.788 ton.

Lotnictwo włoskie w tym samym okresie czasu zatopiło 20 krążowników, 21 kontrtorpedowców, 7 łodzi podwodnych, 17 krążowników pomocniczych i 136 parowców, razem 201 jednostek. Tem samem włoska marynarka oraz lotnictwo od dnia 10 czerwca 1940 zatopiły łącznie 533 jednostki. W tej liczbie nie włączone są jednostki aljantów, które zostały uszkodzone.

Znowu bunty wojsk brazylijskich.

Lizbona, 15 marca. **Wiadomość o zatopieniu brazylijskiego transportowca wojskowego przez niemieckie łodzie podwodne, przyczem 800 żołnierzy brazylijskich znalazło śmierć w falach, wśród oddziałów skoncentrowanych w Recife i Natalu spowodowała ponownie szereg poważnych incydentów i buntów.**

Całe oddziały żołnierzy brazylijskich złożyły broń,

opuszczając obozy wojskowe, by w ten sposób zadokumentować, iż bronić się będą

Ameryk. łódź podwodna zatopiła sowiecki frachtowiec.

Tokio, 15 marca. **Jak podaje agencja Domei, amerykańska łódź podwodna storpedowała i zatopiła na wodach wyspy Amami-Ehima frachtowiec sowiecki Kola o pojemności 600 brt.**

Fakt ten potwierdzili również rozbitkowie. W dniu 5 marca czterech rozbitków statku Kola, borykających się z falami, uratował japoński okręt wojenny.

Ciężka walka na Atlantyku.

Sztokholm, 15 marca. W pewnej przemowie, wygłoszonej w sobotę w Yorkshire, powiedział zastępca brytyjskiego premjera Attlee, co następuje: „W bitwie na Atlantyku staczamy bardzo ciężką walkę. Myśl rządu ustawicznie krążą około tego zagadnienia, które istotnie jest walką staczaną na 7-miu morzach".

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 15 marca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli ma brzmienie astępujące:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie Tunisu normalna działalność wywiadowcza. Myśliwce niemieckie powstrzymały formację samolotów nieprzyjacielskich w czasie próby ataku na lotnisko, położone w południowym odcinku frontu, przyczem zestrzeliły 14 samolotów. Dalszych 5 samolotów zestrzeliły myśliwce mocarstw osi w toku walk powietrznych.

Bombowce niemieckie zaatakowały port w Bone. Na jednym parowcu wzniecono pożar, kilka innych uszkodzono.

Samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły kilka bomb na Raguzę. 13-tu rannych wśród ludności cywilnej oraz szkody w domach mieszkalnych.

*

Rzym, 15 marca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

W Tunetanji kiepskie warunki atmosferyczne ograniczały walki ziemne i powietrzne. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą.

W rejonie powietrznym nad Kanałem Sycylijskim niemieccy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych dwumotorowy angielski samolot.

Nasze samoloty torpedowe zaatakowały na wodach przed Bone konwój zabezpieczony przez okręty i łodzie i trafiły dwoma torpedami parowiec o wielkim tonażu.

W nocy na 13-go niemieckie ścigacze na wysokości tunetańskiego wybrzeża starły się z grupą brytyjskich kontrtorpedowców, z których, bez żadnych strat po stronie niemieckiej, dwa zostały zatopione, a dwa dalsze z całą pewnością trafione.

Na Atlantyku jedna z naszych łodzi podwodnych pozostająca pod dowództwem kapitana-porucznika Gianfranco Gazzana z Medjolanu zatopiła angielski okręt transatlantycki „Empress of Canada", który był załadowany wojskiem.

Włoskie ścigacze zaatakowały u północno-wschodnich wybrzeży morza Czarnego liczebną grupę sowieckich ścigaczy i łodzi przybrzeżnych, z których dwa uszkodziły i powróciły nienaruszone do swego punktu oparcia.

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały prowincję Frosinone i miejscowość Pozallo (Raguza) i poczyniły lekkie szkody. W Pozzallo z pośród ludności był jeden zabity.

W dziesięciu dniach jedynie na zachodzie zniszczono 124 samoloty aljanckie.

Berlin, 15 marca. **W ciągu ostatnich 10-ciu dni, a więc od 3 marca aż do godzin porannych dnia 13 marca, brytyjskie i półnccino-amerykańskie powietrzne siły zbrojne straciły — jak ustaliły czynniki niemieckie — na samym tylko Zachodzie niemniej, jak 124 samoloty.**

Cyfra ta obejmuje 81 4-motorowych bombowców, 21 samolotów i 22 samoloty myśliwskie. Ilość 120 samolotów, zniszczonych w ciągu 10 dni, odpowiada — według obliczeń niemieckich — sile około jednej eskadry. **Temsamem Anglicy i północni Amerykanie stracili równocześnie około 650 osób latającego personelu.**

Nieprzejrzane ciemności osłaniają wewnętrzne stosunki Z. S. R. R.

Sztokholm, 15 marca. **Jak wynika z informacyj przybyłego tu z Saratowa szwedzkiego przemysłowa, sprawa rozwoju wewnętrznych stosunków w Związku Sowieckim pokryta jest nieprzejrzanemi ciemnościami.**

Sprawą zupełnie pewną jest niezwykle trudne zagadnienie, dotyczące problemów zaopatrzeniowych. **Sieć kolejowa, oddana do dyspozycji wojsk dla przewozu posiłków na linję frontu, jest całkowicie przeciążona** tak, że zaopatrzenie miast uzależnione jest w pierwszym rzędzie od rozwiązania problemów komunikacyjnych. Jeśli więc Stalin potrafi olbrzymim rzeszom sowieckich narodów prawić o znoszeniu warunków, trudnych do uwierzenia, to granicę wszelkich możliwości przekroczono w ciągu ubiegłej zimy.

Los marynarzy okrętów zatopionych.

Lizbona, 15 marca. **W tutejszych kołach politycznych stwierdza się fakt, że zatapiania okrętów na Atlantyku przybierają coraz większe rozmiary.**

Ratowanie rozbitków zalicza się prawie już do czynności codziennych każdego statku portugalskiego, znajdującego się w podróży.

Wyratować jednakowoż można tylko drobny ułamek wszystkich rozbitków potrzebujących pomocy.

Znamienne są przeżycia trzech marynarzy, pochodzących z pewnego frachtowca Stanów Zjednoczonych, storpedowanego na południowym Atlantyku.

Ci rozbitkowie tułali się po morzach na przestrzeni 1.890 mil przez 83 dni w łodzi ratunkowej.

Narażeni oni byli na niesłychane cierpienia. — Dwaj z pośród nich są Holendrami, trzeci zaś jest obywatelem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Znajdowali się oni już w obliczu śmierci z wycieńczenia, kiedy wyratowani zostali przez brazylijską łódź patrolową.

Nowe wielkie sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 15 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 14 marca:**

Na froncie wschodnim z wyjątkiem rejonu Charkowa i Biełogorodu odbywały się tylko walki lokalne o niewielkich rozmiarach.

Rejon miasta Charkowa znajduje się po największej części w rękach niemieckich. Tylko w południowo-wschodniej części miasta toczą się jeszcze zacięte walki.

Na zachód od Biełogorodu odrzucono w kierunku wschodnim uporczywie walczącego nieprzyjaciela. Formację sowiecką, przystępującą do kontrwypadu, powstrzymano i zniszczono. Zdobyto szturmem miasto Borysówka.

W walkach powietrznych dnia wczorajszego, w których brały skuteczny udział także myśliwce słowackie, bolszewicy stracili 50 samolotów przy stracie 2 naszych aparatów.

Na froncie północno-afrykańskim panował spokój.

W południowej Tunetanji myśliwce niemieckie rozproszyły formację myśliwców Stanów Zjednoczon. i zestrzeliły bez własnych strat z pośród 18 biorących udział w nalocie samolotów, 14 aparatów. Nad innemi odcinkami frontu uzyskano 5 dalszych zwycięstw powietrznych.

Formacja samolotów bojowych zaatakowała ponownie z dobrym skutkiem rejon miasta i portu w Bone.

Lotnictwo brytyjskie przeprowadziło bezskuteczny pod względem wojskowym atak dzienny na kilka miejscowości położonych w rejonie wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich. Ludność francuska poniosła straty. Strącono 6 samolotów brytyjskich.

Podczas ubiegłej nocy, samoloty brytyjskie, nie zrzucając bomb, naleciały nad rejon morza Bałtyckiego. Dwa z pośród tych samolotów zestrzelono.

Dzienne i nocne wypady lotnictwa niemieckiego kierowały się przeciwko wojskowym objektom na południowem wybrzeżu Anglji.

W nocy na 13 marca ścigacze niemieckie natknęły się przed wybrzeżem algierskiem na grupy kontrtorpedowców brytyjskich. W energicznym ataku, przy użyciu torped, zniszczono z całą pewnością dwa kontrtorpedowce. Dwa dalsze zniszczono prawdopodobnie. Wszystkie ścigacze powróciły nieuszkodzone do swych portów wyjściowych.

*

Berlin, 15 marca.. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 15 marca:**

Jak już podano drogą komunikatu nadzwyczajnego, przeciwatak, w ciągu którego grupa armji niemieckiej „Południe" odrzuciła nieprzyjaciela poprzez Doniec po walkach trwających szereg tygodni, został wczoraj ukoronowany znamiennym sukcesem. Po kilkudniowych zażartych walkach formacje SS poparte energicznie lotnictwem w przebiegu ataku okrążającego z kierunków północnego i wschodniego, zdobyły z powrotem miasto Charków.

Straty nieprzyjaciela w ludziach i materjale nie dadzą się jeszcze określić.

Na południowy wschód i północ od miasta aż do rejonu Bielgorod nasze atakujące dywizje odrzuciły nieprzyjaciela dalej na wschód. Na zachód od Bielgorodu bolszewicy próbowali przy pomocy nowo sprowadzonych sił powstrzymać postępujący niemiecki atak. Nieprzyjacielski kontratak załamał się wśród wysokich krwawych strat, przytem dywizja piechoty „Grossdeutschland", przy współpracy z bronią powietrzną, zniszczyła 44 z pośród 60 atakujących czołgów.

Na środkowym odcinku frontu spełzły na niczem nieskoordynowane ataki przeprowadzone przez nieprzyjaciela.

W rejonie walk Staraja Russja nieprzyjaciel po silnym artyleryjskim ogniu przygotowawczym, wspomagany przez czołgi i samoloty bojowe, przystąpił ponownie do ataku. Atakujący bolszewicy zostali rozbici w zażartych walkach.

Lotnictwo zniszczyło na froncie wschodnim przy dwu jedynie własnych stratach 84 sowieckie samoloty.

Niemieckie morskie siły zbrojne zatopiły u wybrzeża Kaukazu przed Tuapse sowiecki okręt-cysternę o pojemności 7.000 brt.

Przy nieprzyjacielskich wypadach przeciwko wybrzeżu okupowanych zachodnich terenów zestrzelono w walkach powietrznych cztery Spitfire, przy nocnych pojedynczych nalotach na obszar Ruhry zestrzelono cztery dalsze samoloty .

Lotnictwo przy pomocy szybkich samolotów bojowych zaatakowało za dnia cele wojskowe na brytyjskiem wschodniem wybrzeżu, a w nocy na 15 marca przeprowadziło przy użyciu zespołu szybkich samolotów bojowych silny atak przeciwko placom budowy okrętów w Sunderland. Jeden własny samolot nie powrócił.

Jak już podano drogą komunikatu nadzwyczajnego, nasze łodzie podwodne w dalszym ciągu zadają uderzenia. Zaatakowały one u wschodniego wybrzeża Ameryki południowej silnie zabezpieczony konwój. — Siedem parowców o łącznej pojemności 49 tys. brt. zostało zatopionych, a jeden dalszy storpedowany, którego zatonięcia nie można było zaobserwować z powodu silnej obrony. Ponadto dalszych siedem okrętów o pojemności 43.000 brt. zatopiono na pozostałych terenach operatywnych na Atlantyku. W ten sposób znowu łącznie 14 okrętów o pojemności 92.000 brt. skończyło swą jazdę dla Anglji na dnie morza.

Odcięcie czterech dywizyj Czungkingu.

Tokio, 15 marca. **Operacje japońskie na prawym brzegu rzeki Yangtse, między Yoczau i Szafi doprowadziły obecnie do zupełnego odcięcia terenu, położonego pomiędzy rzeką Yangtse a jeziorem Czungting. Cztery dywizje Czungkingu, posiadające swoje kwatery na północ od jeziora Czungkingu, usiłowały wprawdzie jeszcze wycofać resztki swych sił ku wschodowi w góry Czungkingu, jednak w międzyczasie nadeszły właśnie z tej strony japońskie siły zbrojne kierując się ku jezioru Czungting i odcięły drogę uciekającym 4 dywizjom Czungkingu.**

Lotnictwo japońskie przyłączyło się do tych walk i nieprzerwanie bombarduje okrążone wojska. Jedyną możliwością ucieczki dla okrążonych wojsk jest zdaje się ucieczka drogą wodną poprzez Yangtse, jednak i ta droga jest obecnie zagrożona.

Wszystkie jednostki amerykańskiego lotnictwa, stacjonowane w rejonie na obszarze Czungkingu, zostały z dniem 10 marca skoncentrowane, przyczem utworzono z nich nową 14-tą amerykańską grupę powietrzną. Naczelne dowództwo nad tą grupą otrzymał amerykański generał Stillwell, naczelny komendant wszystkich amerykańskich sił zbrojnych w Chinach, Burmie i Indjach.

Walki w Chinach środkowych i północnych.

Nankin, 15 marca. **Jak wynika z tygodniowego sprawozdania głównej kwatery armji japońskiej, oddziały japońskie, które w dniu 8 marca br. przekroczyły rzekę Jangtse między miejscowościami Shashi i Yaoyang, zajęły następnego dnia południowy brzeg rzeki Ouchihkow, leżący w odległości 50 km na zachód od Kienli i Shitou. W dniu 10 marca zdobyto miejscowość Huojung.**

Na terenach Chin północnych toczą się z powodzeniem operacje, mające na celu oczyszczanie prowincyj Hopeh, Honan, Szantung i Szanai. W operacjach tych biorą udział również oddziały chińskie podległe rządowi narodowemu, względnie Chin północnych, tudzież politycznej komisji w Pekinie.

70.000 żołnierzy czungkińskich przeszło na stronę rządu narod.

Szanghaj, 15 marca. **Jak donosi agencja Domei z Tsinan, w sobotę 25.000 Chińczyków złożyło broń, oświadczając gotowość współpracy z rządem nankińskim.**

Z przejściem tych wojsk odpadło prowincji Szantung około 70.000 żołnierzy od rządu czungkińskiego. Tem samem znaczne postępy zrobiło uspokojenie tej prowincji, która dotychczas była terenem głównym operacyj wojsk czungkingskich w obszarach Chin, zajętych przez Japonję. Według Domei tylko jeszcze rozproszone części 114-tej dywizji czungkingskiej grasują na tem terytorjum.

Daremne angielskie ataki bombowe na Rangun

Tokio, 15 marca. **Agencja Domei podaje z przednich linij w Burmie: W dniu 12 i 13 marca pewna ilość bombowców angielskich pojawiła się nad Rangunem, została jednak zmuszona do ucieczki przez myśliwców japońskich.**

Dwie maszyny zestrzelono. W obydwóch dniach samoloty angielskie zrzuciły swe bomby na bardzo odległe pola tak, iż w Rangunie nie powstała żadna strata. Myśliwcy japońscy cało powrócili do swych lotnisk.

Chiny święciły pamięć śmierci Suyatsena.

Nankin, 15 marca. **W dniu 12 marca 1925 zmarł w Pekinie dr. Suyatsen. Rząd Chin narodowych oznaczył dzień śmierci „Ojca Chin" jako narodowe święto.**

W piątek prezydent państwa Wangczingwej udał się wraz z wysokimi urzędnikami rządu i z oficerami do mauzoleum Suyatsena, położonego u stóp Góry Purpurowej za miastem, aby złożyć hołd zmarłemu. W przemówieniu swem, wygłoszonem nad sarkofagiem, ponowił prezydent przysięgę rządu narodowego, że przestrzegać będzie idee „Ojca Chin" i że wraz ze sprzymierzoną Japonją walczyć będzie dla wyzwolenia Chin i dla stworzenia sfery dobrobytu w Wielkiej Azji Wschodniej.

Marynarka japońska zatopiła transportowiec.

Tokio, 15 marca. Główna kwatera cesarska podała w sobotę do wiadomości, że jednostki marynarki japońskiej zatopiły w dniu 8 marca na wodach koło wschodniej Gwinei jeden transportowiec aljancki, a drugi uszkodziły.

Oddanie koncesyj japońskich w Chinach nastąpi w dn. 30 bm.

Tokio, 15 marca. **Na specjalnej konferencji prasy zagranicznej rzecznik rządu oznajmił o podpisaniu w Nankinie nowej umowy zawartej między Japonją a Chinami, według której oddanie koncesyj japońskich, względnie specjalnych uprawnień w Chinach nastąpi już w dniu 30 marca tego roku.**

Tem samem, jak zaznaczył rzecznik, już w najbliższej przyszłości koncesje zagraniczne w Chinach zostaną praktycznie zniesione, względnie oddane. Oddanie bowiem odnosi się oczywiście do koncesyj brytyjskich i amerykańskich, które od czasu rozpoczęcia się wojny znajdowały się pod kontrolą japońskich sił zbrojnych.

Naokoło oświadczenia Standleya.

Genewa, 15 marca. **Od czasu szczerego oświadczenia ambasadora Stanów Zjednoczonych Standleya w Moskwie, w Stanach Zjednoczonych na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie stosunku, panującego między Waszyngtonem a Moskwą.**

Według dotychczasowego echa, wzbudzonego w opinji publicznej Ameryki Północnej,

spodziewać się należy, że ambasador Standley zapewne już niedługo pozostanie na swem stanowisku w Moskwe.

W stanowisku opinji publicznej uwydatnia się silne zamieszanie i wielka rozbieżność w ocenaniu wartości Unji Sowieckiej. Roosevelt zaś osobiście ze względów na politykę wewnetrzno-amerykańską zdaje się unikać kategorycznego opublikowania swego stanowiska.

Komu udzielono pomocy na podstawie ameryk. ustawy lombardowej?

Lizbona, 15 marca. Według cyfr podanych przez kierownika dla spraw udzielania pomocy na podstawie ustawy lombardowej w Stanach Zjednoczonych, Stettiniusa, do dnia 1 marca 1942 roku poszło w pierwszym roku 68% towaru do Anglji, 13% do Afryki i na środkowy wschód, 6% do Unji Sowieckiej, 9% do Indyj, Chin, Australji i Nowej Zelandji. W drugim roku około 28% pójść miało do Unji Sowieckiej.

„Bolszewizm groźnem niebezpieczeństwem".

Przemówienie generała Catlosa, ministra obrony Słowacji.

Bratysława, 15 marca. **W gmachu słowackiego teatru narodowego odbył się w sobotę, jako wigilję święta powstania państwa słowackiego, uroczysty koncert wojskowy, w toku którego przemawiał minister obrony, generał Catlos.**

Poruszając walki na wschodzie, minister oświadczył, że bolszewizm stanowi tego rodzaju groźne niebezpieczeństwo, że wszyscy Słowacy bez różnicy wyznania i poglądów politycznych obowiązani są do stworzenia wspólnego frontu, aby opanować to niebezpieczeństwo.

Oddalenie słońca od ziemi o 170.000 km większe, niż dotychczas przypuszczano.

Berlin, 15 marca. **Odległość ziemi od słońca zdołano jak wiadomo — obliczyć na nowo w latach 1930/31, wykorzystując opozycję małej planety Eros. Jak donosi czasopismo „Natur und Kultur", obecnie dysponujemy rezultatami nowych obliczeń w tym zakresie. Według tych rezultatów okazuje się, że odległość ta jest większa o 170.000 km, niż dotychczas przyjmowano i oddawna podawano w podręcznikach naukowych. Jak się obecnie okazuje, średnia odległość ziemi od słońca wynosi mianowicie nie 149,500.000 kilometrów, lecz 149,670.000 km.**

20.000 kg masła nowozelandzkiego wyrzucone na brzeg Danji.

Kopenhaga, 15 marca. **W pobliżu zatoki Jammer, na północno-zachodniem wybrzeżu Jutlandji, znaleziono w ostatnim czasie większe ilości towarów, wyrzuconych falami.**

Mianowicie w czasie ostatnich burz od strony zachodniej morze wyrzuciło wielką ilość skrzyń z masłem, pochodzenia nowozelandzkiego. Ogólna ilość tego towaru oceniana jest na prawie 20.000 kg. Wyrzucone przez fale towary są pochodzeniaż angielskiego. Oprócz masła fale wyrzuciły na brzeg również wielkie ilości talku, wskutek czego powstało przypuszczenie, że zatonął statek zaopatrzeniowy, przeznaczony dla Rosji wraz z całym swym ładunkiem. W okresie kilkudniowych burz morze wyrzuciło na wybrzeże także liczne miny, które eksplodowały, wyrządzając szereg szkód w domach campingowych nad brzegiem oraz w kolonjach kąpielowych.

W kilku wierszach.

Admirał marynarki tureckiej Mehmet Ali Dalay, który piastował najwyższe stanowiska w szefostwie tureckiej marynarki, zmarł.

*

Sobranje przyjął projekt ustawy w sprawie rodzin, obdadzonych licznem potomstwem. Ponadto ustawa przewiduje, iż małżeństwa w Bułgarji będą w przyszłości uzależnione od lekarskich świadectw, wydanych obu stronom, a zezwalających na zawarcie małżeństwa. Ponadto ustawa przewiduje udzielanie pieniężnych zasiłków nowożeńcom.

*

W obrębie miasta Algeciras runął w piątek rano kilkusilnikowy samolot brytyjski, który uległ zdruzgotaniu. Sześciu lotników spłonęło.

*

W związku z rewizją bagażu pewnego żyda, pochodzącego z Russe, znaleziono między podwójnem dnem kufra, kwotę 1.500 dolarów, 500 monet w złocie oraz inne dewizy i waluty wagi pół kilograma. Ogólna wartość dewiz, zajętych przemytnikowi, wynosiła 20 miljonów lewów. Żyda aresztowano.

Wiadomości lokalne.

MARZEC
16
Wtorek

Dziś: Juljana z Cyl.
Jutro: Bl. Jana Sark.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.30 do 5.00

Obrót pocztowy przesyłkami gazetowemi.

Kraków, 15 marca. **Z natychmiastową** mocą obowiązującą, **obniża się wagę maksymalną dla przesyłek gazetowych (czasopisma dla dworców, dla urzędów pocztowych i czasopisma przesyłane pocztą lotniczą)** wysyłanych **do Rzeszy Niemieckiej, do 15 kg.** W obrębie Generalnego Gubernatorstwa dopuszczone są powyższe przesyłki nadal **do wagi 20 kg.**

Publiczna służba telegraficzna z Komisarjatem Wschodu została obecnie rozszerzona do dalszych miejscowości Białorusi, mianowicie do **Baranowicz, Głębokiego, Lidy, Mińska, Mołodeczna i Nowogródka.** Pozatem w służbie telegraficznej pomiędzy Generalnem Gubernatorstwem i Komisarjatem Wschodu biorą udział wszystkie miejscowości w okręgach generalnych **Estonji, Łotwy i Litwy.**

Godziny policyjne dla powiatu.

(Zet) Zgodnie z zarządzeniem starosty powiatowego w Kielcach, godziny **policyjne dla powiatu kieleckiego** ustalone zostały również od godziny **20-tej do 5-tej,** tj. identyczne, jak w Kielcach.

Nowi mistrzowie i czeladnicy.

(Zet) W lokalu Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach odbyły się egzaminy mistrzowskie i czeladnicze dla kandydatów zawodu kowalskiego, oraz ślusarsko-tokarskiego.

Komisja Egzaminacyjna przy Cechu Kowali w Kielcach na skutek pomyślnych wyników w czasie egzaminów przyznała dyplomy mistrzowskie: pp. **Marjanowi Sapale z Szydłowa** (pow. Busko), **Józefowi Niedopytalskiemu** z Nieprowic, gm. Złota (pow. Busko), oraz **Andrzejowi Ferczykowi** ze wsi Dyminy (pow. Kielce). Kartę rzemieślnicza przyznano p. **Bolesławowi Reichowi** ze wsi Widerki, gm. Cisów (pow. Kielce). Książeczki czeladnicze otrzymali: pp. **Stanisław Soja** z Wiedzan Dużych, gminy Chrobrze (pow. Busko) i **Władysław Bodera** z Trębowic (pow. Starachowice).

Komisja Egzaminacyjna przyznała następnie dyplomy **mistrzowskie** i książeczki czeladnicze dla następujących kandydatów w zawodzie **ślusarsko-tokarskim:** pp. Juljana **Stępnia** ze wsi Umer, gminy Samsonów (pow. Kielce), Stanisława **Baduraka** z Koperni, gminy Pińczów i Johanna **Waltera** z Kielc. Książeczki **czeladnicze** otrzymali: pp. Jerzy **Krawczyk,** Edmund **Pankał,** Wincenty **Piasta,** Czesław **Janowski** i Jan **Achtsnyt** — wszyscy z Kielc. Dwóch ostatnich zdało egzamin na tokarzy metalowych.

Dwa gospodarstwa pastwą ognia.

(Zet) W tych dniach o godzinie 11 i pół wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach spadkobierców **Grzegorza Przybylika w Jadwigowie, gminy Moskorzew (powiat Jędrzejów),** który strawił doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze wraz ze stodołą i znajdującem się w niej zbożem i słomą. Następnie ogień przeniósł się na **sąsiednie zabudowania Marjanny Szczechal.** — Ogień strawił na jej szkodę dom mieszkalny i oborę. Pozatem w mieszkaniu uległo spaleniu całe urządzenie domowe, odzież i obuwie, prosię oraz materjał drzewny na budowę nowego domu.

Straty poszkodowani obliczają na około 40.000 złotych.

Pożar powstał z powodu wadliwej konstrukcji komina.

Znów „zabawa" z granatem.

(Zet) Niedawno donosiliśmy o wypadku ciężkiego poranienia czterech osób w rodzinie Urbańskich podczas eksplodowania granatu zaczepnego, znalezionego przez **12-letniego Stanisława Urbańskiego, mieszkańca Jeżowa** (pow. Jędrzejów), a oto mamy do zanotowania świeży wypadek, który miał miejsce przed kilkoma dniami również na terenie powiatu jędrzejowskiego.

[illegible]-letni Władysław Cyganek, mieszkaniec wsi Ślezany, gminy Lelów, znalazł na [illegible] swego sąsiada granat ręczny, który przyniósł do domu. Cyganek był na tyle ostrożny, że zabrał się do rozbierania granatu nie w mieszkaniu, gdzie znajdowało się kilka osób, lecz w stajni.

W pewnej chwili granat eksplodował i oderwał Cygankowi obie ręce, raniąc go również niebezpiecznie w twarz. **Ciężko rannego, w stanie prawie beznadziejnym, odwieziono do szpitala w Częstochowie.**

(Zet) **Z żałobnej karty.** Po krótkiej chorobie zmarł w Jędrzejowie długoletni pracownik Urzędu Hipotecznego w Jędrzejowie, ś. p. Józef Dudek, przeżywszy lat 62. Zmarły był bardzo uczynnym urzędnikiem w stosunku do interesantów, a przytem cichym i skromnym.

Pogrzeb odbył się w Jędrzejowie w dniu 11 marca b. r.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Odnawiajmy ziarno do siewu.

(tp) Rola nawet najstaranniej uprawiona i obficie wynawożona nie obrodzi należycie, jeżeli nie zwrócimy bacznej uwagi na dobór ziarna siewnego i sadzeniaków. Stosowanie przez naszych rolników małych ilości kwalifikowanego materjału siewnego wywiera bardzo ujemny wpływ na wysokość plonów i na dochodowość gospodarstw rolnych.

Zarówno zboża, jak i inne rośliny uprawiane przez dłuższy czas, wyradzają się. Rośliny obcopylne, jak żyto, wyradzają się prędzej, rośliny zaś samopylne, jak pszenica, jęczmień, owies — wolniej. Jako skutek wyradzania widzimy obniżkę plonów i jakości ziarna, doświadczenia polowe wykazały, że jeden hektar obsiany nasieniem poprawnem daje plon o 1—4 centnarów metrycznych wyższy od plonu osiągniętego przy użyciu nasion zwykłych. Stosowanie do siewu nasion kwalifikowanych jest jednym z najskuteczniejszych sposobów podniesienia dochodu z gospodarstwa.

Nasiona kwalifikowane gwarantują materjał siewny, pochodzący z plantacyj kontrolowanych przez Oddział Wyżywienia i Rolnictwa. Kontrola polega na przeprowadzaniu inspekcji polowej, w której kwalifikator bada:

1) czy tożsamość odmian jest zachowana i czy zachodzi domieszka obcych odmian lub gatunków,

2) czy stosowano przepisowe odległości, chroniące odmiany przed wzajemnem pomieszaniem, skrzyżowaniem lub porażeniem chorobami,

3) czy nie występują chwasty szkodliwe, czy stan zdrowotny jest odpowiedni, czy plantacja jest utrzymana w należytym stanie uprawy, pielęgnacji i nawożenia.

Jeżeli wynik badania polowego wypadnie dodatnio, następuje tymczasowe zakwalifikowanie na pniu. Po dokonaniu sprzętu, doczyszczeniu i przesortowaniu, Oddział Wyżywienia i Rolnictwa na podstawie nadesłanej średniej próby ziarna przeprowadza badanie laboratoryjne nasion, które obejmują:

1) ilość i rodzaj zanieczyszczeń ziarna,
2) energję i siłę kiełkowania,
3 rodzaj i stopień porażenia chorobami, względnie szkodnikami,
4) stopień dosortowania ziarna, wilgotność, zapach, kolor, połysk.

Dopiero nasiona, które odpowiadają normom wymaganym dla ziarna siewnego, otrzymują dowód ostatecznego zakwalifikowania.

Musimy dokładać wszelkich starań, aby doprowadzić do powszechnego używania pełnowartościowego materjału siewnego, należącego do odmian odpowiednich dla poszczególnych okręgów rolniczych. W sprawie wyboru odmiany winien rolnik zasięgnąć rady miejscowego agronoma lub referenta nasiennego najbliższej Spółdzielni Rolniczej. Wybrane odmiany powinny być siane przez wszystkich rolników w danej okolicy. Ujednostajnienie odmian roślin ma duże znaczenie. Jeżeli bowiem jeden gospodarz zasiewa żyto doborowej odmiany, a sąsiedzi sieją nasieniem wyrodzonem, nieznanego pochodzenia, to żyto pokrzyżuje się i ulegnie szybkiemu wyrodzeniu.

Drugą ważną korzyścią z ujednostajnienia odmian jest wyższa cena, uzyskiwana przy zbiorowej sprzedaży większych ilości jednolitego ziarna.

Większą też, aniżeli dotychczas, zwrócić należy uwagę na czyszczenie ziarna do siewu. Wysiewanie ziarna wraz z pośladem i nasionami chwastów jest karygodne. Roślinki z ziarn pośladu, użyte jako pokarm dla inwentarza, mają dużą wartość pastewną. Nasiona różnych chwastów, wysiane z ziarnem siewnem, zanieczyszczają rolę na długie lata i tłumią zasiewy.

Na szczególną uwagę zasługują sadzeniaki ziemniaczane. Ze względu na niebezpieczeństwo raka ziemniaczanego dążyć należy do możliwie najszybszego przejścia na uprawę wyłącznie ziemniaków rakoodpornych. Rolnicy powinni kupować, kiedy tylko się nadarzy okazja nabycia, bardzo wartościowe odmiany ziemniaków, bądź importowane z Rzeszy, bądź reprodukowane w Gen. Gub., a zakwalifikowane prze Izbę Rolniczą. Przy kwalifikacji ziemniaków szczególniejszy nacisk kładzie się na stan zdrowotny roślin, który w wysokim stopniu decyduje o wartości sadzeniaków.

Wiosną pod wpływem ciepłych promieni słońca i wiatru, rola zaczyna gwałtownie obsychać. Na miejsce wyparowanej podsiąkają cienkiemi kanalikami, utworzonemi podczas zimy, nowe ilości wody, która w dalszej kolejności znów wyparowuje. Na powierzchni tworzy się skorupa, która coraz bardziej twardnieje. Sprawność się zatraca. Cóż więc rolnik musi robić, aby nie dopuścić do tych ujemnych skutków? Trzeba wzruszyć wierzchnią skorupę i przerwać nadmierne parowanie. Najczęściej do tego celu używa się brony, która wzrusza kilkucentymetrową warstwę gleby, dokładnie ją spulchnia i przerywa zupełnie parowanie. Powierzchnia roli przestając parować, szybko się nagrzewa, dzięki czemu nasiona chwastów, leżące pod powierzchnią, kiełkują i młode rośliny chwastów zostają przy następnych uprawach zniszczone. Działanie brony jest więc zupełnie dobre, tylko, że z bronowaniem trzeba czekać dotąd, aż ziemia obeschnie na tyle, że zęby brony nie będą zamazywać rowków za każdym zębem, a tylko kruszyć za sobą powierzchnię. W tym czasie już znaczna ilość wody wyparowuje i zginie bezpowrotnie dla mających tam rosnąć roślin.

Narzędziem, którem bez szkody dla struktury roli można wejść wcześniej w pole, jest włóka. Najprostszy typ włóki jest to rząd połączonych ze sobą za pomocą łańcuszków kanciastych beleczek drewnianych, które ciągnięte na polu, zrzynają wierzchy skib, kruszą je i zasypując tem zagłębienia, rujnują otwory kanalików, któremi odbywa się parowanie wody. Rezultat włóki jest więc podobny do brony z tą różnicą, że może być ona użyta wcześniej, gdyż nie posiada zębów zagłębiających się w ziemię, więc można ją użyć, gdy tylko wierzchołki skib obeschną.

Typów włók mamy bardzo dużo. Poczynając od skomplikowanych żelaznych, kończąc na najprostszych drewnianych. Rezultat ich działania jest jednak podobny i można je zgrubsza podzielić na cięższe i lżejsze. Cięższa włóka, jak sama nazwa wskazuje, musi być używana na glebach mocnych, na glebach lżejszych musi być stosowany typ lżejszy. Włók żelaznych mamy w naszych gospodarstwach bardzo niewiele. Włóka drewniana (byle odpowiednia ciężarem) w działaniu nie ustępuje żelaznej, a może być zrobiona gospodarskim sposobem. Jako najlepsze włóki prócz wspomnianych już poprzednio beleczek zczepionych ze sobą łańcuszkami i zrzynających ostremi kantami wypukłości gleby, można wymienić włókę składającą się z dwóch deseczek, postawionych na kant i zbitych poprzeczkami w odległości około 20 cm. I tu ciężar narzędzia zależy od grubości i szerokości deseczek, może więc być dowolnie regulowany w zależności od gleby, na której ma pracować. Zwłóczenie pola włóką tego lub innego typu, przerywając wcześniej parowanie pozostawia większy zapas wilgoci zamagazynowanej w glebie na okres letni i przyspiesza możność dokonywania następnych upraw, a tem samem zwiększa szanse dobrego urodzaju. Po włóce musi jednak przyjść brona i wykonać swoją robotę.

Do obróbki roli, mocno zamulonej na skutek opadów atmosferycznych, używamy kultywatora, który w przeciwieństwie do dotychczasowo używanych narzędzi rolniczych roli nie wygładza i tem samem czyni ją przemakalną. Dobre narzędzia, w wysokim stopniu zaoszczędzające pracy przy wiosennej uprawie roli są: opielacz do niszczenia chwastów, siewnik oraz narzędzia do obróbki ziemniaków.

Pamiętajmy więc, że już od pierwszych wczesnowiosennych upraw zależy w dużej mierze urodzaj. Gleba, która zatraca swe dodatnie własności na skutek zamarzania zbyt wczesnem bronowaniem lub też zbytniem przesuszeniem na skutek braku włóki lub brony, już żadnem innem narzędziem nie da się naprawić. Utrata struktury zaś odbija się zawsze obniżeniem przyszłego plonu.

Wczesno-wiosenna uprawa roli.

(TP) Zbliża się chwila, kiedy rolnik będzie mógł wyruszyć w pole i zacząć przygotowywać swą rolę pod zasiewy wiosenne. Dobrze jest więc rozplanować swą pracę zawczasu, aby uniknąć błędów popełnionych na skutek nieprzemyślenia lub małej znajomości potrzeb roślin. Istotą i celem uprawy jest dostarczenie roślinom takich warunków, aby mogły się one jak najpomyślniej rozwijać. Rośliny potrzebują do swego rozwoju pokarmów, wody i powietrza. Uprawą nie zwiększa rolnik bezpośrednio ani zapasów pokarmów, ani wilgoci. Zamieniając tylko układ cząsteczek roli, spulchniając ją lub czasem ugniatając, wstrzymuje parowanie nadmiernej ilości wody z gleby, ułatwia dostęp powietrza do niej i przyspiesza jej sprawność.

Określenie sprawności roli zna każdy rolnik: miękkiej, pulchnej, lecz elastycznej, nie zapadającej się pod stopami, jak po świeżej orce, a uginającej się, jak guma. Na takiej roli, rośliny będą się dobrze rozwijać i dadzą odpowiedni plon. Jak więc postępować, aby utrzymać tę sprawność roli oraz t. zw. gruzełkowatą budowę?

W okresie zimy, rola zaorana głęboko podlega działaniu mrozu, który rozsadzając i zlepiając drobne cząsteczki, sam już doprawia i doprowadza rolę do znacznej sprawności.

Uzbrojona ludność przepędziła bandytów ze wsi.

(Zet) O godzinie 2-ej w nocy siedmiu uzbrojonych bandytów usiłowało dokonać napadu rabunkowego na mieszkanie gospodarza wsi **Ołudza, gminy Rokitno** (pow. Jędrzejów), **Antoniego Smoka.**

W chwili, gdy bandyci usiłowali wtargnąć do mieszkania drzwiami frontowemi, gospodarz **wymknął się tylnemi drzwiami** na podwórze i zaalarmował stróży nocnych, a ci zkolei trąbkami ludność wsi. Na skutek alarmu **ludność, uzbrojona w różnego rodzaju narzędzia,** udała się niezwłocznie na miejsce napadu. **Bandyci,** widząc zbliżającą się większą grupę ludzi, **zbiegli** do pobliskiego lasu, odległego o około 400 metrów od zabudowań Smoka, oddając dwa strzały z karabinu i wybijając okna w mieszkaniu Smoka.

W ślad za mężem wybiegła również z mieszkania żona Smoka, Magdalena, wzywając pomocy, lecz bandyci pobili ją dotkliwie tak, że musiano pobitą odwieźć do szpitala na kurację.

Za bandytami policja wszczęła pościg.

(Zet) **ZARZĄD NADLEŚNICTWA ZMIENIŁ SIEDZIBĘ.** Zarząd nadleśnictwa państwowego w Dyminach w powiecie kieleckim przeniesiony został do Zgórska, stacja kolejowa Słowik, poczta Białog (powiat Kielce).

SZPITAL W STARACHOWICACH NA WYKOŃCZENIU. Rozpoczęta jeszcze przed wojną budowa nonowoczesnego gmachu szpitalnego Ubezpieczalni Społecznej w Starachowicach postępuje w szybkiem tempie naprzód. W stadjum montażu znajdują się obecnie urządzenia wewnętrzne, które mają być wykonane według najnowszych zdobyczy budownictwa szpitalnego. Szpital ten, położony na krańcach miasta, otoczony ze wszystkich stron lasem sosnowym, zapewni chorym zdrowe powietrze i pożądany spokój.

(Zet) **KRADZIEŻ WARTOŚCIOWYCH PASÓW TRANSMISYJNYCH.** W tartaku Piła, gminy Duraczów (powiat konecki) czterech bandytów dostało się w nocy na teren zakładu i skradło dwa pasy skórzane transmisyjne wartości 15.000 zł. Złodzieje przyjechali do tartaku samochodem i odjechali w kierunku Końskich.

(Zet) **ŚMIAŁY NAPAD RABUNKOWY NA MAJĄTEK ZIEMSKI.** Przed samą północą kilku uzbrojonych osobników dokonało napadu na majątek ziemski w Marcinowicach, gminy Kozłów (powiat Miechów). Po sterroryzowaniu domowników i służby dworskiej, bandyci zrabowali 2.600 zł. gotówką, około 50 kg cukru, kilka litrów wódki, większą ilość papierosów oraz innych przedmiotów. Pozatem zabili dużą świnię, rozebrali ją oraz zrabowali parę koni wraz z wozem. Zrabowany łup oraz mięso z zabitej świni załadowali na furmankę i odjechali w niewiadomym kierunku. Pościg policji nie dał dotychczas pozytywnego wyniku.

(Zet) **BANDYCI NA PLEBANJI.** Dwóch osobników uzbrojonych w broń palną dokonało napadu rabunkowego na plebanję we wsi Kazanów, gminy Końskie (pow. konecki). Po sterroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali ks. Stanisławowi Wolskiemu 700 zł. gotówką, maszynę do szycia, 3 futra, czapkę barankową, nakrycia stołowe, zegarek kieszonkowy srebrny, brzytwę i inne przedmioty ogólnej wartości około 10.000 zł. Bandyci zagrozili domownikom, aby nie ważyli się meldować o napadzie policji.

Czy pan o tem słyszał?

Niecodzienny gość w teatrze.

(k) Przed kilku dniami w teatrze Verdi'ego w Ferrarze rozgrała się niecodzienna scena. W czasie kiedy ludzie zaczęli schodzić się na przedstawienie, zjawił się w garderobie pewien około 30 lat liczący mężczyzna, zdjął swój płaszcz i zaczął spokojnie szukać miejsca na sali. W tym momencie rozległy się na sali krzyki. Okazało się, że przybyły mężczyzna był zupełnie nagi. Wkońcu kilku panom udało się umieścić tego oryginalnego gościa w jednej z lóż, a tymczasem zawezwano pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Mimo, że mężczyzna stawiał opór, udało się go wkońcu bez wypadku przewieźć do szpitala. Okazało się, że był to obłąkaniec, od którego zresztą nie wydobyto żadnych zeznań oprócz oświadczenia, że pragnął udać się na cmentarz.

Bandyci i gwizdek policyjny.

(k) Do jednego jubilera w Szanghaju, który sam prowadził swój zakład, wstąpił ostatnio pewien elegancko ubrany klient i zażądał pereł. Złotnik pospieszył się obsłużyć eleganckiego klienta. Nagle ten wyciągnął z kieszeni rewolwer i lufę jego skierował w kierunku jubilera. W tym momencie wszedł do sklepu wspólnik bandyty. Podczas gdy jeden z nich trzymał jubilera w szachu, drugi wypróżniał szuflady i kasety. Następnie napastnicy związali jubilera, aby nie mógł im przeszkodzić w ucieczce. W pewnym momencie dało się słyszeć gwizdanie.

— No, teraz spotka was zasłużona kara — rzekł złotnik — policja już przybyła.

Bandyci do tego stopnia przestraszyli się, że natychmiast opuścili lokal, nie zabierając wogóle kosztowności. Tymczasem jubiler uwolnił się z więzów i udał się do małego sąsiadującego ze sklepem pokoiku, w którym stał na kuchence czajnik z wodą. W momencie, kiedy bandyci rabowali kosztowości, woda w czajniku zaczęła wrzeć i czajnik zaczął gwizdać. W ten sposób dzięki ciekawemu zbiegowi okoliczności jubiler nie poniósł żadnej szkody.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.